Nr. 50 WARSZAWA, DNIA 11 GRUDNIA 1938 R. XXV

SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

O WOLĘ WYKONANIA

Gdy popatrzymy na drogę ruchu młodowiejskiego z perspektywy kilkunastu lat, to musimy stwierdzić, że obecnie przebywamy taki jej odcinek, który jest najtrudniejszy.

Pierszy etap — prac organizacyjnych, drugi — oświatowych, trzeci — gospodarczych, czwarty — okres stwarzania podstaw ideowych, oto przeszłość nasza. Przeszłość, w której zrobiliśmy wiele, aby stworzyć podstawy do budowy nowej wsi, w nowym, odrodzonym państwie. Trzeba przyznać, że każdy krok na tej drodze i na tych właśnie etapach był trudny, bo zastawaliśmy wieś nierozbudzoną i nieprzygotowaną.

Obecnie jednak trudności nie tylko nie zmniejszyły się, ale przeciwnie, ich spiętrzenie i natężenie jest daleko większe niż na 5-ciu wyżej wspomnianych etapach.

Dlaczego tak jest — to nie trudno odpowiedzieć na to pytanie: wzbudziliśmy w sobie wielkie pragnienia, przysposobiliśmy się do prac w różnych dziedzinach życia — wiemy, czego wsi i Polsce trzeba aby dojść do siły duchowej i materialnej. Słowem — mamy już wytyczone cele, dzięki wypracowaniu i przyjęciu deklaracji ideowej Centralnego Związku Młodej Wsi. Obecnie mamy spełnić obowiązek jej realizowania w naszym życiu organizacyjnym, społecznym i osobistym.

I tu trzeba stwierdzić, że zwłaszcza w dziedzinie prac gospodarczych zaczynamy tę deklarację dobrze realizować. Założenie i działanie w terenie Spółdzielni Kinematograficznej i Włókienniczej, zainicjowanie i zbiórka pieniędzy na budowę wielkiego Domu Chłopskiego w Warszawie — oto pierwsze nasze kroki poza innymi w dziedzinie przysposobienia rolniczego, spółdzielczego i samorządowego, które w terenie w wielkiej ilości ogniw naszej organizacji dają już pomyślne wyniki. Wykazujemy w tym wypadku pewną konsekwencję i siłę charakteru. Konsekwencję, która jest zarazem potwierdzeniem tej opinii, iż słów nie rzucamy na wiatr, ale bierzemy za nie pełną odpowiedzialność, wprowadzając rzucane i przemyślane hasła w życie. Wykazujemy siłę charakteru, bo czyny nasze wybitnie świadczą o tym, że mamy **wolę wykonania** tego, cośmy zrobić zamiarowali.

Jeżeli będziemy obserwować nasze osobiste życie wewnętrzne, to stwierdzimy, że jako jednostka ogromnie cenimy tę zdolność — inaczej — **wolę wykonania**. A mamy to poczucie dlatego, ponieważ każdy czyn wymaga właśnie aktu woli. W związku z tym doskonale zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy z siebie zadowoleni i to wtedy, gdy ten akt wewnętrznie w nas zaszedł, a zewnętrznie się w dokonaniu czegoś przejawił. Innym razem przejawiamy nawet dobre chęci, ale kończy się na nich, gdyż pomimo te, nie zdołaliśmy zamiaru wykonać. Jesteśmy wówczas z siebie niezadowoleni. Te same uczucia przeżywa organizacja. Tylko, że w jednostce daleko szybciej ów proces uświadomienia następuje, niż np. w związku, skupiającym wielką ilość owych jednostek.

Dlatego też od czasu do czasu musimy czynić rachunek sumienia: czy jesteśmy w porządku? Czy spełniliśmy to, czego się podjęliśmy. A musimy tego dokonać tym bardziej, że cele i osiągnięcia ich

przez jednostkę są o wiele mniejsze co do zakresu planowania i wykonania, aniżeli w organizacji.

Powiedzieliśmy, że ten rachunek sumienia w działalności dotychczasowej nie tylko nie powoduje zmarszczek na naszych czołach, ale je rozjaśnia, bo pierwsze i szczęśliwe kroki w dziedzinie realizacji deklaracji ideowej zostały już uczynione.

Jednakowoż to jest dopiero początek. A przecież mamy odrodzić życie wewnętrzne nie tylko wsi, ale i państwa. A przecież mamy upowszechnić ideały ruchu młodowiejskiego we wszystkich wsiach.

A przecież mamy stworzyć w Domu, który budujemy w Warszawie, źródło czynu chłopskiego we wszystkich dziedzinach naszego życia. I dlatego też do wykonania tych celów potrzeba nam nie tylko milionów rąk, ale i mózgów. Bo musimy znowu przyznać się do jednego, że wszystkich wspomnianych wyżej prac dokonywali przodownicy, których stać na ową, tak konieczną w życiu wartość — **wolę wykonania.**

I dlatego musimy dołożyć wszystkich sił, aby tę zdolność w swych piersiach wykrzesali jak najliczniejsi członkowie naszej organizacji. Oni to właśnie posiądą tę umiejętność działania, dzięki której będziemy nasze cele realizować, plany przemieniać w życie samo, marzenia w rzeczywistość.

Ale znowu, aby ta eliminacja mogła być przeprowadzona, aby ona dokonywała się w łonie naszej organizacji, na pierwszym szczeblu — jakim jest Koło, trzeba jednać nowych członków, trzeba zakładać nowe ogniwa Ruchu Młodowiejskiego.

Bo dopiero wtedy przejawi się postęp i będą kształtować się charaktery, gdy stworzymy jeszcze większą gromadę i damy jej warunki do tego wyrobienia się — to jest **rywalizację.** Ona bowiem jest najlepszym i najszlachetniejszym środkiem do wychowywania dzielnych ludzi. Ale pamiętajmy, że można spodziewać się po zastosowaniu tej metody wyników dopiero wtedy, gdy ci ludzie będą mieli co robić, nastawią się na tę pracę i będą mieli **wolę jej wykonania.**

Pracy i nastawienia nam nie zabraknie. Chodzi tylko o wolę. A tę trzeba ćwiczyć uparcie, nieustępliwie, prawdziwie po męsku, zaczynając od wykonania spraw drobnych.

Musimy na wolę wykonania położyć wielki nacisk, aby nie żegnać się z życiem z żalem tak, jak to czyni wielu ze starszego pokolenia, którzy niejednokrotnie powtarzają: do niczego nie doszliśmy.

Musimy precz przeganiać słabość, brać się za bary sami z sobą, walczyć z niepewnością, wahaniem, by zamierzonego dokonać.

Dziś, kiedy nabraliśmy wielkiego rozmachu, kiedy w pionierskim marszu chcemy dać wsi mądrą głowę i mocne, prawdziwie stalowe nogi, ćwiczmy w jednostkach, gromadach, całym ruchu młodowiejskim — **wolę wykonania.**

A gdy ją zdobędziemy przebędziemy z powodzeniem i wewnętrznym zadowoleniem ten najtrudniejszy z trudnych odcinków drogi naszej organizacji, jakim jest realizacja naszej deklaracji ideowej.

L. St.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW W. Z. M. W.

W dniach 1 i 2 grudnia br. odbyła się w lokalu C. Z. M. W. w Warszawie konferencja kierowników wojewódzkich Związków Młodej Wsi, na której przeanalizowano [1]) sumę dokonanych prac w terenie i postawiono wytyczne na przyszłość.

Wytyczne konferencji zmierzać będą jednolicie na całym obszarze Polski do wzmocnienia tempa pracy organizacyjnej, pogłębienia metod i rozszerzenia środków oddziaływania Związku na młodzież chłopską. Jednocześnie wszystkie Wojewódzkie Związki zwrócą szczególną uwagę na kontrolę prac u siebie, w powiatowych oddziałach i w Kołach Młodzieży Wiejskiej. Szczególnie mocno i zdecydowanie postawił w zagajeniu konferencji kol. Prezes Gierat potrzebę kontroli finansowej we wszystkich oddziałach i komórkach Związku.

Wraz ze wzmocnieniem siły dynamicznej Związku pójdzie w parze rozrost liczbowy Kół oraz powiększenie stanu prenumerat czasopism związkowych: „Siewu Młodej Wsi“, „Przodownika Wiejskiego“ i „Chłopskiej Wiosny“.

Zjazd deleg. C. Z. M. W. odbędzie się 19 lutego 1939 r. ze względu na sprawy, które muszą być przepracowane kierownicy W. Z. M. W. wyrazili życzenie, by Zjazd Walny C. Z. W. M. obradował przez dwa dni.

Odnośnie zbiórki na budowę Domu Chłopskiego postanowiono również wzmocnić prace, by do 1 stycznia 1939 r. uzyskać możliwie jaknajlepsze wyniki. W dziedzinie przysposobienia rolniczego, samorządowego i oświaty ogólnej, konferencja kierowników poszła również po linii wzmocnienia prac na tych odcinkach i wypracowania metod najskuteczniejszego oddziaływania na młodzież. Celem zaś ujednolicenia prac w poszczególnych województwach, Centralny Związek Młodej Wsi opracuje formularze biurowości i rachunkowości, a zespół Kierowników — ułoży kalendarzyk pracy Koła Młodzieży Wiejskiej i Powiatowego Związku Młodej Wsi.

Ze sprawozdań poszczególnych kierowników C. Z. M. W. wynika, że Związek Młodej Wsi zyskuje sobie coraz mocniejszą postawę i uznanie na wsi, rozszerza coraz bardziej prace wgłąb, choć nie zawsze i nie wszędzie są ku temu sprzyjające warunki.

[1]) omówiono.

NA BUDOWĘ DOMU CHŁOPSKIEGO ZŁOŻYLI:

Koło Samokształceniowe Czernichowiaków przy Wydziale Naukowym Tow. Rolniczego — 15 zł.

Koło Gospodyń Wiejskich w Porytem, pow. Łomża — 10 złotych.

Ze zbiórki, przeprowadzonej w czasie od 20 do 30 listopada br. przez Powiatowy Związek Młodej Wsi we Włocławku: **Koło Młodzieży Wiejskiej:** w Okoniewie — 10 zł., Lubominie — 3,40 zł., Michowicach Nowych — 2,10 zł., Pyszkowie — 1 zł.

Z gminy Chodecz: Gromada Huta Chodecka — 3 zł., Strzygi — 4,20 zł., Mielno — 3,40 zł., Końce — 1,20 zł., Kobylałąka — 1,20 zł., Brzyszewo — 0,50 zł., Mstowo — 0,50 zł., Trzeszczon — 0,80 zł., Gliznowo — 1,20 zł.

Z gminy Baruchowo: gromada Kłotno — 4,60 zł., Dąbrowice — 0,10 zł., Okna — 0,90 zł., Baruchowo — 0,70 zł., Boża Wola — 0,89 zł., Grodno — 0,50 zł.

Koło Koleżeńskie Uczniów Szkoły Rolniczej w Starym Brześciu — 50 zł.

Koło b. Wychowanków i Wychowanek Sz. Roln.—15,81.

Uczniowie Szk. Roln. w Starym Brześciu — 4,13 zł.

Nauczycielstwo Szk. Rolniczej w Starym Brześciu — 5,50 zł.

Piotr Berdecki — Warszawa — 10 zł.

Kazimierz Gorzkowski — Warszawa — 5 zł.

Z pow. makowskiego: Dr. Łazarz Jan, starosta powiatowy — ceg. za 10 zł., Berda Marcin, dyr. „Rolnika" ceg. za 1 zł., Czapla Teofil, pracownik „Społem" ceg. za 5 zł. Pracownicy Spółdzielni „Rolnik" w Makowie 2 ceg. po 1 zł. — 2 złote.

Pracownicy gminy Sielc — 1 cegiełkę za 5 zł.
Zabielski Czesław — Krzyżewo ceg. za 5 zł.
Pisarski Stanisław — Sieluń ceg. za 5 zł.
O. T. O. i K. R. Maków Mazow., ceg. za 10 zł.
Kółko Rolnicze w Cieciórkach — 0,90 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej: w Dylewie — 4 zł., w Maminie — 5,55 zł., w Sieluniu — 3,60 zł., w Cieciórkach — 0,50 zł., w Zakliczewie — 5,80 zł., w Romanowie — 5 zł., w Zaciszu — 8,50 zł., w Zawadach Płoniawskich — 6,63 zł., w Zarembach — 2 zł., w Gąsewie — 12 zł., w Szelkowie — 8,78 zł., w Krzyżewie — 4,10 zł., w Pomaskach — 3,10 zł.

Cegiełki nabyli: Szymankiewicz Marceli, dyr. KKO. w Mołodecznie 10 zł., Korusiewiczówna Konstancja, instr. K. G. W. Mołodeczno 10 zł., O. T. O. i K. R. w Mołodecznie 10 zł., Powiatowa Organizacja K. G. W. Mołodeczno 10 zł., Ilczuk Stanisław, wicestarosta Mołodeczno 5 zł., Spółdzielnia „Rolnik" w Mołodecznie 5 zł., Kolasiewiczówna Jadwiga, Mołodeczno 5 zł., Popławski Jan, agr. rej. Mołodeczno 5 zł., Cichowicz Maksymilian, agr. rej. Mołodeczno 5 zł., Nienartowicz Antoni, felczer w Gródku 5 zł.

Na listę z pow. mooldeckiego wpłacili: Nakiewiczówna Helena z Mołodeczna — 30 gr., Dowgiało Bolesław z Mołodeczna — 10 gr., Drozdówna Albina z Bienicy — 50 gr., Głowacki Aleksander — Bienica — 50 gr., Rusiecka Maria — Bienica — 50 gr., Dońcowa Ludwika — Bienica — 50 gr., Doniec Kazimierz — Bienica — 50 gr., Bezimiennie z Chatucicz — 50 gr., Koziełłowa w Markowie — 50 gr., Osypinkowa w Markowie — 50 gr., Pilecki Rudolf w Mołodecznie — 50 gr., Sołogub Michał w Mołodecznie — 50 gr., Radziukiewicz Wł. w Mołodecznie — 15 gr., Klukowska Janina w Mołodecznie — 10 gr., Tomaszewska St. w Mołodecznie — 50 gr., Masłowski Stanisław w Horodziłowie — 10 gr., Pędziwiatr w Mołodecznie — 20 gr., Plewakówna Jadwiga w Mołodecznie — 50 gr., Dzik Wł. w Mołodecznie — 50 gr., Kisiel Jan w Mołodecznie — 1 zł., Mazurowicz Piotr w Bienicy — 1 zł., Słucka Ksenia w Markowie — 10 gr., Sorokówna Irena w Dubrowie — 10 gr.

Koło Młodzieży Wiejskiej: w Kopaczach — 1 zł., w Połoczanach — 1 zł., w Horodziłowie — 1 zł., w Mamonach — 1 zł., w Bierczowcach — 1 zł., w Jeśmanowcach — 1 zł., w Zalesiu — 1 zł., w Oleńcu — 1 zł., w Chatuciczach — 1 zł.

Z pow. łomżyńskiego przyrzekli: Malinowska Zofia w Łomży — 20 zł., Krajewska Helena z Łomży — 2 zł., Szyszko Władysław w Łomży — 20 zł., Rostkowski Henryk w Łomży — 20 zł., Krawczyk Wacław w Łomży — 20 zł.

Z pow. łomżyńskiego wpłacili: Bruszewski Ignacy w Łomży — 5 zł., Marciniak Czesław w Łomży — 2 zł., Michalczyk Stanisław w Łomży — 5 zł., Kleinienst Edward w Łomży — 5 zł., Sarosicki F. w Łomży — 1 zł., Owecki H. w Łomży — 50 gr.

Członkowie Nauczycielskiej Komisji Rejonowej w Dzierzgowie, pow. włoszczowskiego — 10 zł.

Chmielewska Janina, sekretarka biura C. Z. M. W. — 5 złotych.

Najda Stanisław — Warszawa — 5 zł.

Zarząd Gminy Smrock, pow. miński — 50 zł.

Wojewódzki Związek Młodej Wsi w Stanisławowie — 6,20 złotych.

Warniełło Faustyn — Święciany Wil. — 1 zł.

Z listy Koła Młodzieży Wiejskiej w Mamonach 2,81 zł.

Zamiast wieńca na grób śp. Józefa Gierata składamy 123 zł. na budowę Domu Chłopskiego.

Związkowcy z Warszawy

Wyrazy serdecznego współczucia koledze prezesowi Stanisławowi Gieratowi z powodu śmierci Jego Ojca

Ś. † P.

JÓZEFA GIERATA

składają
PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO
C. Z. M. W.
I REDAKCJA „SIEWU MŁODEJ WSI"

SEKCJA KOLEŻANEK

ŁADNA ŚWIETLICA

Większość Kół Młodzieży ma własny lokal na różnego rodzaju zebrania. Koła Młodzieży lepiej pracujące posiadają duże i piękne świetlice własne, czy też wypożyczone. I tak, jak każdy gospodarz, czy gospodyni, dba o swoje gospodarstwo, by było pierwsze we wsi pod każdym względem, tak samo ambicją członkiń i członków każdego Koła jest mieć świetlicę własną, ładnie ustrojoną.

Bo przecież w świetlicy przyzwyczajamy się do pracy gromadzkiej, w świetlicy odbywa się wspólna wymiana myśli, zdań, poglądów. Świetlica jest tym drugim domem, gdzie zbiera się dość liczna gromadka młodowiejska. I dlatego ten nasz wspólny dom, ta nasza świetlica, musi mieć wygląd ładny, musi być urządzona z gustem i w pewnym stylu.

Lecz, niestety, nie wszystkie dzielnice Polski są tak szczęśliwe, że posiadają swoje własne wycinanki, zachowane jeszcze z dawnych czasów. W Polsce występują one w woj. środkowych na prawym i lewym brzegu Wisły. Ale to nie znaczy, że regiony nie posiadające swoich wycinanek, mają urządzać swe świetlice na wzór miejski. Mamy przecież takie regiony, w których są pięknie tkane kilimy (białostoczyzna), a różne motywy roślinne: liście, gałązki, kwiaty.

Weźmy dla przykładu przeciętną świetlicę. Będzie to przeważnie jeden dość obszerny pokój, w którym znajdują się ławki i stoły, ustawione w pewnym porządku. Na ścianie najgłówniejszej należy zawiesić portrety P. Prezydenta i Marszałków Piłsudskiego oraz Śmigłego-Rydza i godło państwowe — orzeł a nawyżej krzyż.

Pod portretami, naklejanymi z papieru kolorowego, można zawiesić nasze hasło, którego słowa bądź napiszemy ładnym drukiem, bądź wykleimy na papierze. Możemy również w ten sam sposób postąpić i z ważniejszymi urywkami z dzieł naszych pisarzy chłopskich.

Portrety można zawiesić na kilimie, lub na kawałku ładnego samodziału. Na innej ścianie można umieścić wycinanki stylowe, lub też własnej kompozycji członków. W rogu postawimy szafkę, albo półkę na książki. Na takiej półeczce niech się znajdzie zwykły dzbanek, napełniony wrzosami lub świerczyną.

Należy również pomyśleć o gazetce ściennej, którą należy wywiesić na kwałku dykty. Taka gazetka zawierałaby najważniejsze wydarzenia polityczne, sprawy gospodarcze związkowe, tu mogłyby być zamieszczane utwory członków Koła, wiadomości z życia Koła itd. Obok byłaby skrzynka pytań, wykonana przez jednego z członków.

Następnie można by dać szlak u góry pod sufitem np. z motywów roślinnych, okna przystroić firankami z płótna lnianego obmereżkowane, króciutkie, no i kwiatki doniczkowe. Jeżeli lokal jest wysoki, możnaby zawiesić u sufitu pająka, ale jeżeli jest on niski, to lepiej tego nie czynić. W każdej świetlicy winny znajdować się

POMOC W SAMOKSZTAŁCENIU

„Każdy swój lot najwyższy — musi wydobyć z siebie".

Samokształcenie, to ciężkie zadanie, bo długie i żmudne. Bez silnej woli, bez zapału wewnętrznego, pracowitości i wytrwałości — nie zdobędziemy nic, nie złamiemy przeszkód, piętrzących się dokoła nas. Jednakże, jako samoucy, musimy mieć szersze, pole widzenia, wypatrywać cel: „praca nad sobą — dla społeczeństwa". I zdaje mi się, że on dla nas, rozbudzonych i świadomych swych dróg związkowców — będzie dostatecznym bodźcem sprostania wymaganiom samokształcenia.

Na pracę samokształceniową nigdy nie jest zapóźno. Widzimy to na wielu bardzo wybitnych jednostkach, które swoją wysoką pozycję w społeczeństwie i świecie zdobyły niczym więcej, jak samouctwem. Będzie to *Stephenson Jerzy* — wynalazca kolei żelaznych, sławny fizyk *Michał Faraday, Jan Słomka* — autor „Pamiętników włościanina", *Edison* — wynalazca lampy elektrycznej i wielu innych.

Jak cenne jest zdobycie wiedzy drogą samouctwa — wynika to ze słów jednego chłopa, samouka z *„Pamiętników":*

„Rozwiała mi się z przed oczu mgła nieświadomości, zasłaniająca mi wiele tajemnic życiowych. Poznałem wielu wielkich pisarzy i ich dzieła nie tylko z nazwiska i z tytułów dzieł ale z ich dążeń i celu w jakim swe dzieła tworzyli.

Poznałem wiele, wiele cennych wartości wsi, która mi się nieraz wydawała najgorszą „pod słońcem" i w której marzyłem czasami o „wyrwaniu" się gdzieś poza nią. Poczułem się dumny ze swego chłopskiego pochodzenia, którego się wiele razy wstydziłem i czułem się poniżonym i upośledzonym. Nauczyłem się oceniać wartości ludzi nie po zewnętrznym ich wyglądzie, ale po wewnętrznej wartości.

Poznałem swą osobistą godność człowieka i poczułem się równym człowiekiem z różnymi inteligentami czy półpankami z miasta, wydającymi mi się przed tym ogromnie wysokimi figurami w ludzkim mrowiu.

różne pisma, a przede wszystkim związkowe.

Muszą leżeć w pewnym porządku i mieć swoje miejsce, więc gazety codzienne winny być oprawione i wisieć gdzieś przy gazetce ściennej, tygodniki i miesięczniki należy składać w skoroszycie[1]) lub też wszyć szpagatem w grube okładki z tektury, ładnie ozdobione. Należy również pomyśleć o miejscu na wieszadła, umywalkę i kosz na śmieci. Wszystko to miałoby swoje miejsce może gdzieś w rogu świetlicy tak, żeby nie szpeciło całości.

Możnaby więc postawić szafę z książkami na ukos i w ten sposób to zakryć. Na szafie postawić również dzbanek ze świerczyną. W świetlicy winno być radio, które by stało na specjalnym stoliku. Przy progu powinna leżeć wycieraczka słomiana lub drewniana no i spluwaczka.

Świetlica nową i czysta — mówi dużo o wartości członków Koła.

W. Grodecka.

[1]) Dwie okładki z kartonu, w których się gromadzi roczniki pism.

ORGANIZUJEMY PRACĘ DOMOWĄ

Skończyła się praca w polu i w podwórzu. Dnie całe i długie wieczory spędzamy przy zajęciach codziennych, wiecznie powtarzających się w domu. Myślę, że tak jak planujemy pracę w Sekcji Koleżanek czy w Kole Młodzieży, dobrze byłoby, abyśmy pomyślały, jak rozłożyć i zaplanować tę szarą codzienną robotę, od której przecież zależy, czy będziemy miały czas na przeczytanie książki, czy gazety lub oddanie się pracy organizacyjnej. Dobrze zorganizowana praca zaoszczędzi nam dużo czasu i niepotrzebnej bieganiny.

Najwięcej czasu zabiera nam przyrządzanie posiłków, zwłaszcza gdy źle tę pracę zorganizujemy. Każdą rozpoczynaną pracę należy planować zawczasu z jednego dnia na drugi, a więc, jeśli chodzi o gotowanie, to należy ułożyć jadłospis na cały dzień i przejrzeć, czy wszystkie potrzebne nam produkty i przyprawy znajdują się już w śpiżarni, czy też trzeba po nie pójść do sklepu.

Nierzadko zdarza się widzieć taki obrazek: skrzętna gosposia rano zastawia śniadanie, rozpala ogień i raptem przypomina sobie, że zabrakło jej kawy.

— Ach, nic wielkiego się nie stało, sklep nie daleko, — myśli sobie — a oto Zośka Wojciechowa idzie z koszykiem, to i pewnie sklep już otwarty, zanim się dobrze rozpali na ogniu, mleko nieco zagrzeje, to i z powrotem przylecę. A że fatum[1]) jakieś chciało, by przez ten czas tak szybko mleko zdążyło się zagotować i wykipieć, lub przypalić, więc trzeba było po raz drugi nastawić. Już jest nareszcie wszystko gotowe aż tu...

— Mój Boże — powiada gosposia — że też nie pamiętałam, by odrazu i cukru kupić. Trudno, trzeba drugi raz iść.

I biegnie, a zwija się, bo to i dzieciaki śpią jeszcze, więc nie można ich posłać. Ta sama historia się powtarza, gdy przyjdzie pora obiadowa. Ba! gorsza jeszcze krętanina, bo to dopiero wtedy się przypomni, gdy w tej chwili czegoś potrzeba. Albo, ile to zrobiliśmy niepotrzebnej drogi, gdy mamy źle poustawiane sprzęty, zwłaszcza, gdy kuchnia jest obszerna.

Pomówimy o tem trochę.

W szafce zakrytej powinny stać czysto umyte i wytarte naczynia kuchenne, wyżej zaś na półkach w puszkach blaszanych czy pudełkach zakrytych cukier, sól i inne przyniesione ze śpiżarni tak, by wszystkiego na dzień cały starczyło. Szafkę taką umieścimy blisko kuchni, obok postawimy stół, który będzie nam służył do przygotowania obiadu. W szufladzie umieścimy noże, łyżki drewniane, de-

[1]) Przeznaczenie, los.

Poznałem swój cel życia i swoje w życiu przeznaczenie i obowiązki. Nauczyłem się cenić swoją godność i honorność chłopską.“

Moim zdaniem, takie wyrażenie się o wartościach samokształcenia, jest najlepszym świadectwem, a my, świadomi naszych celów przyszłej pracy nad sobą, będziemy dążyć, by przynajmniej tak samo móc powiedzieć.

Przed nami, w okresie dojrzewania umysłu, coraz częściej staje pytanie: *dlaczego?* — na które musimy sobie odpowiedzieć w taki, czy inny sposób, nie zawsze jednak wiernie i zgodnie z właściwym, a nieznanym nam bliżej stanem rzeczy. I ten wiek, w którym otwierają się oczy na świat, jest najwłaściwszym, by nurtującą ciekawość zaspokoić we właściwy sposób, a jednocześnie możliwie najwięcej wchłonąć w siebie wiadomości.

Poszukiwaczy odpowiedzi na pytanie: *dlaczego?* będzie dużo i o różnych celach, zależnie od zawodu i zamiłowań ludzi. Są również i tacy, których zainteresowania sięgać będą polityki, zagadnień filozoficznych, religijnych, etycznych, lub czysto społecznych. Jeszcze inni uczą się dla jakiegoś egzaminu, potrzebnego do objęcia lepszego stanowiska.

Mimo rozbieżne cele tych 3 typów, do osiągnięcia ich trzeba jednakże dużej pracy i umiejętności sięgania do źródła wiedzy — do książki. Książkę trzeba umieć czytać. Początkujący samouk wszystkiego chce się dowiedzieć. Dzisiaj go interesuje kryzys gospodarczy, jutro administracja wojskowa, a pojutrze jeszcze co innego. Nic dziwnego, że takie bezplanowe czytanie nie tylko, że nie przynosi korzyści, ale szybko męczy. Należy się kierować jedną zasadą, mówi Skarżyńska: *„zaczynać czytanie od tego, co nas bardzo zajmuje“.*

Zainteresowanie jest głównym bodźcem w samokształceniu. Po włożeniu się w pracę samokształceniową, trudniejsze książki — zastąpią pierwsze. Nastąpi to jednak nie odrazu, ale po pewnym czasie i wyrobieniu przede wszystkim, gdy z obranych zagadnień wysuwać się będą inne, palące i poważniejsze kwestie.

Obok książki, ważnym środkiem w rozpoznawaniu życia w jego przejawach, jest umiejętność bezpo-

ski do siekania itp. Nie daj, Boże, by się tam razem znalazły np. stare pończochy, przygotowane do cerowania, grzebień, lusterko, czy kawałek mydła. Czasami rzeczywiście tak jest wszystkiego pełno, że szuflady zamknąć trudno, tylko, o dziwo, nie wiadomo, gdzie nóż się zagubił. A taki w tej chwili potrzebny, że w całej chałupie trzeba wszystko do góry nogami poprzewracać, aby po godzinnym przeszukiwaniu, przy pomocy wszystkich domowników, znaleźć go np. w łóżku w słowie.

Jeżeli zaś wszystko będzie przygotowane, każda rzecz będzie miała swoje przeznaczone miejsce, sprzęty ustawione tak, by nie trzeba było biegać daleko, to i robota pójdzie szybko, a sprawnie bez wielkiego przemęczenia. Zaraz, po posiłku należy naczynia czysto umyć i osuszyć i schować je na zgóry przeznaczone miejsca. Na mycie zaschniętych naczyń potrzebujemy dużo więcej czasu.

Często zdarza się, że jest dosyć liczna rodzina i każde tylko tak się jakoś plącze, i pomimo to, że jest dużo do roboty, nie wie, do czego się najpierw zabrać. Najlepiej jest, gdy rano każdemu z domowników przydzielimy jakiś dział, za który jest odpowiedzialny. A więc kuchnia i sprzątanie, podwórko i inwentarz, szycie, cerowanie czy przędzenie lnu. Działy te można zmieniać. Jeżeli są starsze dzieci, tym również należy polecić łatwiejsze roboty (naturalnie — tylko nie za ciężkie). Nie poto, żeby nam pomogły, lecz poto, by je stopniowo przyzwyczajać do pracy, obowiązkowości i odpowiedzialności. Jeśli jest jedna gospodyni w domu, to powinna ona tak sobie ułożyć pracę, by nie rzucać co chwila jednej roboty, a chwytać za drugą, a potem nie skończywszy tej za trzecią, bo ta okaże się pilniejszą, trzeba zawczasu o wszystkim pomyśleć. A zatem, Koleżanki, i w tej dziedzinie planujmy!

J. M.

O PRZECHOWANIU BRUDNEJ BIELIZNY

W ostatnim n-rze „Siewu" powiedziałam Koleżankom, że na następny raz pomówimy na ten temat, więc dotrzymuję słowa.

Dobre przechowanie bielizny ma duże znaczenie, jeżeli chodzi o higienę[1]) i ogólny porządek. Dotychczas różnie bywa z tą bielizną. Czasami widzimy ją gdzieś w ciemnym kącie, za piecem lub w kupie na strychu, albo w sionce, na schodach albo pod schodami.

A tymczasem brudna bielizna cuchnie i jest rozsadnikiem bakterii chorobotwórczych.

Co trzeba zrobić, aby temu zapobiec?

Gdy po myciu zmieniamy bieliznę, nie należy nigdy wycierać ciała brudną koszulą dlatego, że czyste ciało brudzimy. Brudną bieliznę zaraz po zmianie trzeba zebrać do worka lnianego, który

[1]) Zachowanie czystości.

NOWE BROSZURY

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE WSI — **Józef Marszałek** — wyd. Centralnego Związku Młodej Wsi — cena 50 gr.

PRACE SAMORZĄDOWE MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ — **Piotr Typiak** — wyd. Centralnego Związku Młodej Wsi — cena 1 zł.

GROMADA, JEJ USTRÓJ, ZAKRES DZIAŁANIA I PRZEPISY WYBORCZE — **Stanisław Najda** — Wyd. „Książnicy dla Rolników" C. T. O. i K. R. — cena 10 gr.

Broszury te nabyć można w Administracji „Siewu Młodej Wsi" w Warszawie, ul. Kopernika 30, p. 226, przesyłając przy zamówieniu pieniądze.

średniej obserwacji, kształtującej umysł i serce przez poznawanie charakterów ludzi, motywów ich postępowania, życia i pracy, muzyka, sztuka, przyroda itd.

Wycieczki, zwiedzanie muzeów i wystaw są bardzo dużą pomocą i korzyścią, ale wtedy, gdy będziemy zaznajomione z książką i prasą[1]). I wtedy obserwacje nie będą dla nas nowością. Wycieczka również będzie cenniejszą dla nas, aniżeli książka, bo styka nas bezpośrednio z życiem, uczy patrzeć na życie nie jednostronnie, hartuje i stawia przed oczy szerszy widnokrąg, każe porównywać i wprowadzać do swojego środowiska rzeczy zauważone.

Potem będzie teatr, koncerty, radio, dobry film, otwierające drzwi na cały świat.

To są tylko ogólne rzuty. Zachodzi pytanie, jak dojść do osiągnięcia tych rzeczy?

Zacznę od książki. Jak jej szukać? Dla początkującego samouka nie nadaje się książka o charakterze czysto naukowym, bo ta służy wyłącznie dla specjalistów, gruntownie obeznanych z przedmiotem.

[1]) z gazetą.

Dzieła popularno-naukowe są przystępne — ujmują zagadnienie łatwo a naukowo. I tu także trzeba podchodzić umiejętnie, zaczynać od drobnych przedmiotów, zainteresowania, stopniowo podejmować trudniejsze (Astronomia: Sadzewicz: *„Słońce"*, Helpern: *„O ziemi, słońcu, księżycu i gwiazdach"*, Jeans: *„Niebo, astronomia dla laików"*, Wszechświat itd.).

W wyborze książek pomóc nam mogą specjalne wydawnictwa, podające spisy książek, oraz ich omówienie. Duże usługi oddać nam może bibliografia pt. *„Książka w bibliotece"*. Katalog informacyjny wydany przez Poradnię Biblioteczną Warsz. Koła Związku Bibliotekarzy Polskich.

Dla samouka, interesującego się zagadnieniami aspołecznymi, może być pożyteczną bibliografia pt. *„Socjalizm"* — Kraków, T. U. R. Samoucy powinni zwracać uwagę na recenzje książki.

Użytkujący książki z biblioteki powinien umieć wyszukać dla siebie odpowiednie, w czym mu pomoże katalog (nazwisko autora, tytuł, miejsce i rok wyd.).

Bywają katalogi: *alfabetyczne* i *działowe*. Pierwszy, jak na to wskazuje sama nazwa, będzie mieścił

przy otworze powinien mieć sznurek do ściągania i zawieszania. Taki worek z lekko ułożoną bielizną, zawieszamy na strychu w najbardziej przewiewnym miejscu. Trzeba uważać, aby do worka był duży dostęp powietrza. Pamiętajmy o tem, że nigdy nie należy wilgotnej z powodu zamoczenia lub spocenia bielizny rzucać na kupę. Leżąc tak, potrafi ona zbutwieć w przeciągu kilku dni.

Jeśli bielizna leży w suchym miejscu, a pokryta jest warstwą kurzu, to również ulega ona zniszczeniu. Dlatego pożądane jest, aby worki na bieliznę były obszerne. Musimy jednak wiedzieć o tym, że nawet w przewiewnym miejscu nie może długo wisieć brudna bielizna, gdyż zniszczą ją wydzieliny ludzkiej skóry, które posiadają właściwości gryzące.

Z tego wniosek, że lepiej jest przechowywać czystą bieliznę w skrzyni, niż brudną w ulepszonym worku, częste pranie ułatwia gospodyni robotę, gdyż przy mniejszym praniu mniej się przemęczamy.

Koleżanki, to są rzeczy proste i łatwe do wykonania, a zarazem bardzo pożyteczne. Starajmy się przeto oszczędzać na bieliźnie, należycie ją konserwując [2]). Będzie to zarówno dobre dla naszego zdrowia, jak i dla kieszeni.

Irka Arcimowicz.

[2]) Zachowanie w dobrym stanie.

OBRADY SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ

Przed dwoma tygodniami (dn. 24.11) odbył się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych. Było to wydarzenie ważne nietylko dla spółdzielców, ale i czynników rządzących. Wiadomo przecież jak wielką rolę przypisuje się spółdzielczości rolniczej w życiu gospodarczym państwa, to też nic dziwnego, że na Zjazd przybyli wiceministrowie Skarbu i Rolnictwa i dyr. departamentu oraz przedstawiciele najpoważniejszych organizacji i instytucji gospodarczych.

Obrady zagaił prezes Seydlitz. W krótkim przemówieniu zwrócił on uwagę na dotychczasową pracę spółdzielczości. Szczególnie dobitnie podkreślił spokój w spółdzielniach oszczędnościowo - pożyczkowych w chwilach, gdy z prywatnych i państwowych instytucji bankowych masowo obierano wkłady.

W działalności wewnętrznej nie zawsze się osiągało dobre wyniki. Szczególnie smutne dla ogólnego dobra są rozgrywki osobiste działaczy spółdzielczych. Nie przyniosły one żadnej korzyści, ale zawsze szkodę. Nieufność wzajemna jest najgroźniejszą przeszkodą.

Dla usprawnienia pracy pożądane byłyby poprawki statutowe, co też będzie załatwiane na specjalnym Zjeździe.

Po przemówieniach gości obrady potoczyły się zgodnie z programem. Jednym z głównych punktów było sprawozdanie naczelnego dyrektora Adama Nowakowskiego. Cyfry są bardzo ciekawe. Spółdzielni przybywa coraz więcej. Trudności gospodarcze są jednak duże i dlatego przydałaby się spółdzielczości pomoc ze strony państwa.

Do Związku Spółdz. Roln. i Zarobkowo - Gosp. należało w dniu 31.12.37 r. przeszło półtora miliona członków (1.645 tys.) w tym 1 mil. 400 tys. chłopów. Z roku na rok liczba ta rośnie.

W dyskusji słyszało się mocne żądanie odsunięcia od wsi instytucji finansowych niespółdzielczych, gdyż te wyciągają pieniądz od

---

w sobie spis książek w alfabetycznym porządku nazwisk autorów (a, b, c, itd.).

Mała biblioteka będzie podzielona na działy: *beletrystykę, książki dla dzieci i młodzieży i naukowe.*

Większa natomiast obejmować będzie grupę książek naukowych, rozbijać będzie na działy, np. filozofię, językoznawstwo, nauki społeczne, matem., przyrodn. itp. Te znowu na poddziały.

Dobraną książkę należy czytać pocichu i z zastanowieniem. Powinno się zwalczać zwyczaj głośnego czytania, gdyż, po pierwsze czyta się o wiele wolniej, po drugie — przy szeptaniu słowa i poruszaniu wargami, traci się zwykle wątek, gdyż zwracamy uwagę na odtworzenie słowa dźwiękowo.

Dobrze czytać, to znaczy umieć uchwycić treść zadrukowanej stronicy, poświęcając jej możliwie najmniej czasu. Nie stać nas na to, by pozwolić sobie na długie przetrzymywanie książek. Musimy się śpieszyć, by zagadnienia nas obchodzące nie stały się przestarzałymi.

Jeżeli nie można sobie dać rady z odpowiednim czytaniem, należałoby się poddać ćwiczeniu.

Ci, którzy czytają szeptem i poruszają wargami powinni:

1. Przeczytać jedną stronicę pocichu, uważnie, obejmując wzrokiem całe zdanie, — nie poruszać wargami. Zwiększać codzień ilość przeczytanych stronic bez szeptania.

2. Zastosować ćwiczenie, pomagające zwiększeniu szybkości czytania i skupienia uwagi. Zegar. Przeczytać jedną stronę jak najszybciej, uważnie. Zapisać czas, odłożyć książki i w myśli opowiedzieć treść. Ćwiczyć codzień a raz na miesiąc sprawdzić wynik.

Jeżeli chodzi o szybkość, powinniśmy się starać, by nie przeszkadzała nam w uwadze. Zresztą nie każdą książkę można czytać prędko. Książki poważne, naukowe, wymagają większego wysiłku myśli, a więc i czasu.

Zwrócić należy przy czytaniu uwagę na wyrazy trudne, tzw. „obce". Przy tych potrzebny nam jest *słownik*. Sam wyraz powinno się zapamiętać, gdyż to ułatwia sposób wyrażania, a sama myśl dzięki temu będzie jaśniejszą i ściślejszą.

Niezrozumiałe słowa zapisywać do zeszytu z odpowiednim objaśnieniem.

(c. d. n.).

Z. Kamińska.

chłopów bez żadnych korzyści dla wsi.

Wielką bolączką jest też słabo prowadzona oświata spółdzielcza. Tak rozbudowany Związek musi oddziaływać na całe społeczeństwo chłopskie silniej, niż do tej pory.

Do rządu zwracali się delegaci domagając się kredytów upłynniających dla polepszenia sytuacji spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych.

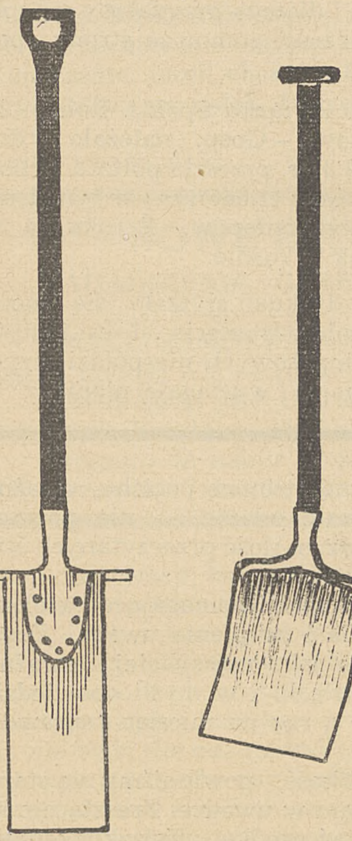
Sprawy omówione na walnym Zjeździe są ważne nie dla samej organizacji, ale przede wszystkim dla państwa. Spółdzielczość dźwiga życie gospodarcze na najzdrowszych fundamentach i dlatego poparcie przez Rząd jest konieczne.

Od Związku spółdzielczości rolniczej zaś społeczeństwo chłopskie ma prawo i obowiązek domagać się by zgodnie i z planem nie więdnącym, lecz śmiałym szedł na wieś i tworzył nową rzeczywistość gospodarczą.

WYRÓB CEGŁY

WYBÓR MIEJSCA POD CEGIELNIĘ

Chcąc wyrabiać cegłę, trzeba wybrać odpowiedni plac, na którym możnaby urządzić cegielnię. Plac taki musi być duży, aby można było na nim nie tylko cegłę formować, ale także na miejscu wypalić. Cegielnię urządzać trzeba zdala od budynków mieszkalnych i inwentarskich, a to ze względu na niebezpieczeństwo pożaru. Poza tym na miejscu powinna być woda, gdyż dowożenie wody kosztuje wiele kłopotu. Kopanie studni też się nie opłaca i wody bardzo często może zabraknąć. Najlepszą byłaby pompa, ale jest dość kosztowna i może mieć zastosowanie tylko w cegielniach większych.

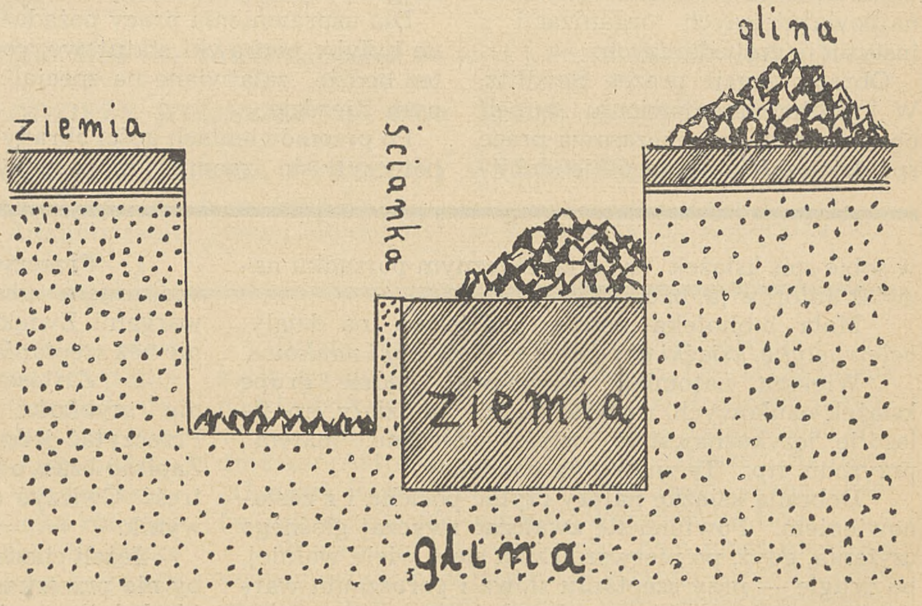


Zanim przystąpimy do początkowych prac, należy się przed tym upewnić, czy dana glina do wyrobu cegieł się nadaje. Jeżeli do tej pory w tej miejscowości cegły nikt nie wyrabiał, to najlepiej zrobić kilka sztuk cegieł i postarać się je gdzieś wypalić. Można także posłać glinę do zbadania laboratoryjnego, które wykonuje Laboratorium Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, ul. Koszykowa 9 (opłata za badanie wynosi zł 15. Wysłać należy około 2 kg gliny).

Glina w Polsce występuje prawie we wszystkich miejscowościach, jednak nie wszystkie jej gatunki nadają się do wyrobu cegieł. Są gliny, z których cegła jest nietrwała.

Glinę dzielimy na dwa główne rodzaje, na glinę tłustą i chudą. Poza tym do gliny zaliczyć można jeszcze t. zw. iły. Jest to specjalny rodzaj gliny o dużej zawartości substancji glinowej, czyli inaczej zwanego lepiszcza. Ten gatunek gliny do wyrobu zwykłej cegły się nie nadaje, a służy jedynie do wyrobów ceramicznych, jak: dreny, kafle, garnki.

Najlepsze do wyrobu cegły są gliny o mniejszej zawartości lepiszcza. Z tych glin, jeżeli tylko nie zawierają szkodliwych domieszek, można wyrabiać doskonałą cegłę. Sam kolor gliny nie gra zasadniczej roli i zależny jest wyłącznie od zawartych w niej domieszek, w postaci różnych związków chemicznych. Niektóre gliny są zanieczyszczone przez żwir, różnego rodzaju kamienie i margiel. I najbardziej szkodliwym jest margiel.



Cegła, wyrobiona z takiej gliny, po wypaleniu pęka. Margiel można łatwo w glinie poznać, występuje on w formie białych lub szarych mniejszych i większych bryłek. Wystarczy więc polać na taką bryłkę nieco octu lub innego kwasu, a będzie się burzyć. Stąd możemy mieć pewność, że mamy do czynienia z marglem.

Cegły z gliny, w której jest duża

zawartość marglu, nie należy wyrabiać. Inne natomiast zanieczyszczenia, jak: kamienie, żwir itp., można przy kopaniu gliny usunąć.

JAK KOPAĆ GLINĘ

Wartość wyrobionej cegły zależy również od właściwego i umiejętnego nakopania gliny. Glinę należy kopać na zimę, bo wskutek działania mrozu poszczególne grudki ulegają rozkładowi i później glina taka jest bardziej spoistą i lepszą do wyprawy. Dlatego też nie należy wykopanej gliny usypywać w formie grubych warstw, (najwyżej 1 — 2 m. wysoko), bo w przeciwnym razie spodnia warstwa nie będzie mogła przemarznąć.

Przy kopaniu gliny używane są specjalne narzędzia, jak: sztych i szufelka (sipka) (rys. 1 a i b). Nie należy więc kopać zwykłymi łopatami, gdyż to jest zbyt uciążliwe i mało wydajne. Jako jednostkę miarową w cegielniach przyjęto łokieć, albo metr (na wyprodukowanie tysiąca sztuk cegieł potrzeba około 3 m^3 wykopać gliny). Jeden człowiek może wykopać w ciągu dnia (ok. 7 godz. pracy) od 6 — 12 m^3. Zależy to oczywiście od wprawy i sposobu kopania gliny.

Kopanie powinno się odbywać planowo. Glinę należy wykopywać ławkami. Są zasadniczo dwa rodzaje kopania, albo się glinę wywozi taczkami na powierzchnię, albo też przerzuca i zostawia się w dole. Drugi sposób jest lepszy i mniej wymaga pracy.

Cała praca odbywa się wówczas w ten sposób, że odrzucamy na bok ziemię, następnie wydobywamy glinę z jednej ławki (rys. 2). Powstały w ten sposób dół zawalamy ziemią, wziętą z następnej ławki. Po odpowiednim wyrównaniu, sypiemy znów warstwę gliny. I dalsze kopanie odbywa się mniej więcej w tym samym porządku. Trzeba tylko pamiętać, aby powierzchnia pokładu (ziemi w zasypanym dole) była równa i na całej przestrzeni o jednym poziomie. Celem zapobieżenia zasypywaniu gliny przez piasek, zastawiamy odpowiednią ściankę (rys. 2), którą po całkowitym wykopaniu ławki wyjmujemy. Kopać glinę powinno się głęboko (o ile tylko na spodzie nie ma marglu, żwiru itp.), bo w ten sposób lepiej wyzyskuje się teren, przeznaczony pod cegielnię.

Na koniec warto jeszcze zaznaczyć, że aby lepiej poznać sposób kopania gliny i umiejętnie u siebie go zastosować, powinno się przejść w jakiejś cegielni odpowiednią praktykę.

Czesław Sobczyk.

ROZPOWSZECHNIAJMY NASZĄ PRASĘ ZWIĄZKOWĄ

Obserwując życie młodzieży wiejskiej, tak ze strony materialnej, jak i kulturalnej, obserwując jej obyczaje regionalne i porównywując je z życiem miasta, dochodzę do wniosku, że jednak nasza młodzież wsiowa ma dużo bogatszą kulturę rodzimą, ma większe walory[1]) moralne od młodzieży miejskiej. Ale, niestety, znajdując się w złych warunkach materialnych, nie zdołała ona ich należycie w sobie rozwinąć i wykorzystać.

Jedną z przyczyn tego jest między innymi małe zainteresowanie się czytelnictwem prasy w ogóle, a pism młodowiejskich, które naprawdę w swej treści mieszczą tyle ciekawych rzeczy, w szczególności. Te ostatnie są przecież odzwierciadleniem naszej idei, naszych prac i dążeń, są istotnie tym czynnikiem cementującym organizacyjnie naszą wieś. Oddziaływanie słowa drukowanego na psychikę człowieka, jest ogromne. Jest ono tym cementem, którego wpływom człowiek najwięcej ulega.

Mówiąc o propagandzie pism związkowych, należy się zastanowić, jakie korzyści możemy przez to osiągnąć. Niewątpliwie bardzo duże, widząc, że czytający mimo woli przyjmuje tę myśl, jaką mu za pośrednictwem pisma chcemy zaszczepić.

Pismo, jeżeli raz trafi naprawdę do przekonania czytelnika, odtąd staje się niejako jego nieodstępnym towarzyszem, przyjacielem, doradcą, nauczycielem, czymś niezastąpionym. Spotyka się to bardzo często, sam tego doświadczyłem, czytając prenumerowany przez miejscowe Koło Młodej Wsi w swej wiosce „Siew Młodej Wsi". Wprost nie mogłem doczekać się niedzieli, kiedy mógłbym się do woli naczytać.

Bardzo ważną rzeczą jest sposób zachęcenia do czytelnictwa ludzi. Jest to dosyć trudne, gdyż nie wszyscy są skłonni do systematycznego czytania.

Jednak słusznym będzie, jeżeli np. we wsi w świetlicy urządzimy jakąś pogadankę, czy zebranie poświęcone propagandzie pism. Organizując „zebranie propagandowe" prasy młodowiejskiej we wsi, w sali domu ludowego, należy salę świetlicy odpowiednio udekorować, wypisać na kartonach ważniejsze momenty i urywki głębszych myśli wzięte z artykułów „Siewu Młodej Wsi", „Przodownika Wiejskiego", „Przysposobienia Rolniczego", aby publiczność nastroić duchem młodowiejskim.

W czasie zebrania propagandowego wskazanym byłoby wygłoszenie referatu o znaczeniu pism związkowych, dla odzwierciadlenia treści, należałoby zebranym odczytać kilka najciekawszy momentów z wyżej wymienionych pism, oraz wygłosić kilka wierszy z „Siewu", czy „Przodownika", aby zebranych nie tylko zapoznać szczegółowo z treścią pism, lecz także dać im pewne urozmaicenie. Na zakończenie koniecznym jest rozdanie odpowiedniej ilości egzemplarzy „Siewu", „Przodownika", „Przysp. Rol.".

M. B.

[1]) Wartości.

Dobra gazeta jest takim przyjacielem człowieka jak dobra książka

ZAGADNIENIE SPÓŁDZIELCZOŚCI NA WSI

Czasy powojenne, to okres wielkich przeobrażeń na terenie życia społecznego i gospodarczego naszego Państwa.

To okres wyścigu pracy, wiedzy i nauki, dający się w łatwy sposób zilustrować wśród różnych środowisk społecznych, nie tylko w mieście, lecz także i na wsi.

Po wojnie światowej zmieniło się na świecie bardzo dużo. Zmieniły się dawne ustroje polityczne państw, poczęły narastać nowe warstwy społeczne, o nowych poglądach na całokształt współczesnego życia i jego zagadnień.

Jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze, to w tym zagadnieniu widzimy także duże zróżniczkowanie.

Opierając się na ustroju naszego państwa, widzimy, że mamy demokratyczną formę rządów, mamy równe prawa obywatelskie, nie mamy jednak demokratycznego społeczeństwa, tak pod względem moralnym, jak i materialnym. Na swój sposób chłopski rozumiemy w tym różnicę tą, że, mając „równe" prawa do „rządzenia" w państwie, nie wszyscy mają „równy kawałek chleba".

Oczywista, że najbardziej odczuwają to warstwy chłopskie i robotnicze. Chłopi odczuwają to w szczególności, robotnik bowiem, przez swą pracę w związkach i organizacjach robotniczych zdołał wywalczyć sobie 8-godzinny dzień pracy, robotnicy, aby zdobyć lepsze warunki życiowe, organizują się w spółdzielnie pracy, zawodowe, rzemieślnicze itp. Robotnik w spółdzielczości, jako w ruchu, mającym na celu moralne i materialne społeczeństwa, widzi swą przyszłość.

A jak przedstawia się sprawa spółdzielczości na wsi?

Przyznać trzeba, że znacznie gorzej. Owszem, w pewnym stopniu ruch spółdzielczy zaczyna się przyjmować w środowisku wiejskim, jednak nie w takiej mierze, aby mogła wymagania wsi zaspokoić. Chłop w dalszym ciągu zdany jest na łaskę i niełaskę wszelkiego rodzaju handlarzy, kupców prywatnych i pośredników (przeważnie żydów), którzy, żerując na jego nieświadomości, nabijają kieszenie pieniędzmi.

Może w tym punkcie spotkałbym się z zarzutem: Jak to! Chłop produkty swego gospodarstwa sam bezpośrednio sprzedaje! Zgoda! Tak jest! Ale jak sprzedaje?

Ile razy sam ze zgrozą napatrzyłem się, jak to na naszych „targach i jarmarkach" handlarze żydowscy „kupują" od chłopa! Ile razy chłop wprost prosił żyda, aby ten kupił od niego tego cielaka czy metr żyta, na którego chłop cały rok z taką niecierpliwością czekał i takie sobie robił nadzieje! A teraz musi to żydom za bezcen oddać, aby opłacić podatki, aby dzieciom kupić odzienie czy książki do szkoły!

Oto obrazek z życia.

Przyjeżdża chłop ze zbożem czy z wieprzem, a jego żona z masłem lub z jajami do miasta, niejednokrotnie w czasie pilnych robót w polu. Stoi i czeka, paląc się na słońcu! Patrzy czy nie idzie kupiec - żyd. Przyszedł w końcu i bije „tłustą łapą" na „zgodę" chłopa w suchą, spracowaną dłoń i... kupuje za pół ceny, bo chłopu pilno do domu i pieniędzy brak.

Przekupka, zanim za bezcen kupi od chłopki masło, ile go przytym „niemytymi paluszkami" wypróbuje, a naprzygania, że niesmaczne, że blade itd. itd.

Ileż to biedna gospodyni - chłopka, po sprzedaniu „tego masła" musi stracić czasu i nerwów, gdy chce coś wytargować przy kupnie „czegoś do domu"?

Mąż, czekając przy wozie, niecierpliwi się, bo to czas pilnych robót w polu, żniwa, orka pod oziminę, siew czy co innego, a tu żony jak nie ma tak nie ma! Wraca wreszcie pod wieczór zgnębiony chłop z żoną do domu, ściskając w ręku „resztę pozostałego grosza" na podatek przeznaczonego Nawet cukierka dzieciom nie było za co kupić! Takich przykładów można przytoczyć całe tysiące!

Jaki stąd wypływa wniosek?

Oto, że grosz przez chłopa krwawo zapracowany, nie powinien iść do kieszeni żydowskich pośredników. Chłop musi być pełnym gospodarzem swego grosza i grosz ten powinien mu przynosić korzyści. Rozwiązanie tego zagadnienia może nastąpić tylko przez spółdzielczość. Dawno to już zrobiła Anglia, Dania, nawet nasza sąsiadka Łotwa, które spółdzielczość uważają, za podstawę swego życia gospodarczego. Kultura gospodarcza tych państw (dzięki spółdzielczości) stoi daleko wyżej od naszej, dlatego tylko, że potrafili tam sobie lepiej od nas zorganizować zbyt wytwarzanych w swych gospodarstwach produktów, potrafili wychować i wykształcić swą młodzież nie tylko na dobrych gospodarzy, ale i na dobrych kupców.

My narzekamy na zażydzenie naszego handlu, nie starając się równocześnie wziąć go w swoje ręce. Narzekamy, że na to brak pieniędzy! Spółdzielczość jest ruchem zrzeszającym w swych szeregach właśnie tych najbiedniejszych! Kupując u pośrednika - żyda

---

CZESŁAW CIEPLIŃSKI

JARZĘBINA

Na jarzębach jagody
poszły dziewki do wody.
Śmiech poperlił się w źródle:
puściła konew w studnie — —
Na jarzębach czerwień
Chłopiec ci ją zerwie — —
Rozświergotały wróble,
że konew spadła w studnie —
Jagody czerwone —
dostańże tę konew — —
Śmiech zaklaskał, zakłębił
furkotaniem gołębi —

Musisz mi ją dostać,
ja chcę twoją zostać — —
Niosą wodę pospołu —
idą dziewki od wody —
Spadło stadko jemiołuch
na jarzębie jagody — — —

pozwalamy mu się w najokropniejszy sposób dać oszukiwać i wyzyskiwać.

Znam np. takie zdarzenie. Żyd sprzedał gospodarzowi zamiast 30-to% supertomasynę, mączkę fosforytową, która jest 4-krotnie od supertomasyny tańsza, bez porównania jako nawóz gorsza, lecz ma barwę tą samą co supertomasyna. Widzimy do czego dochodzi wyrafinowane oszustwo żydowskie.

Zajmując pozytywne stanowisko, wobec takich faktów musimy wkońcu zadecydować i powiedzieć sobie stanowczo: „Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce“. Zakładajmy spółdzielnie na wsi, wychowujmy własnych ludzi, ze swego chłopskiego środowiska, na pracowników i kierowników tychże spółdzielni. Zagadnienie szkół spółdzielczych stawiajmy na równi ze szkołami rolniczymi, ponieważ musimy przygotować dla wsi nie tylko dobrych gospodarzy, ale i dobrych kupców. Organizujmy przy Kółkach Rolniczych, kursy spółdzielcze, dla młodzieży chłopskiej. Po ukończeniu 3 stopni sprawności rolniczej w Peerze, konieczną jest dalsza praca w przysposobieniu spółdzielczym. Na młodzieży, jako na tej przyszłej generacji, spoczywa duża odpowiedzialność za przyszłość gospodarczą i polityczną naszego państwa.

Wierzmy święcie w to, że nikt nam nie przyniesie poprawy, że nikt nam nie wywalczy dobrobytu bez naszego w tym udziału. Chcąc poprawy warunków materialnych dla wsi, chcąc dobrobytu, musimy go sami wspólnie własnymi siłami wypracować, wywalczyć i stworzyć!

Mieczysław Bodalski.

DZIAŁ PRAWNY

WEKSEL I JEGO ZASTOSOWANIE

(dalszy ciąg)

W poprzednim numerze (47) mówiłem o tym, czego może domagać się z weksla od swoich poprzedników posiadacz weksla i każdy, kto weksel wykupił.

Mówiłem następnie o tym, że zobowiązanie osób podpisanych na wekslu trwa tylko przez pewien, ściśle w prawie wekslowym określony czas, przy czym czas ten jest różny w zależności od tego, czy chodzi o wystawcę, czy też o żyranta, a następnie kto dochodzi należności.

Ze względu na to, że upływ terminu powoduje wygaśnięcie zobowiązania wekslowego i weksel jako dokument traci w zasadzie swą wartość, a dochodzenie należności na drodze sądowej po upływie terminu przedawnienia staje się zasadniczo niemożliwe, należy na te terminy zwracać baczną uwagę, aby się nie spóźnić z wystąpieniem do sądu. Z tego też względu przypominam jeszcze raz, w jakim czasie przedawniają się zobowiązania wekslowe poszczególnych dłużników wek lowych przy wekslu prostym a mianowicie: **zobowiązanie wekslowe wystawcy wygasa z upływem trzech lat, licząc od dnia płatności weksla; roszczenie posiadacza weksla przeciwko żyrantom przedawnia się z upływem roku od dnia protestu, a wreszcie roszczenia żyrantów między sobą ulegają przedawnieniu sześciomiesięcznemu, licząc od dnia, w którym żyrant wykupił weksel, albo został pozwany do sądu.**

A więc praktycznie rzecz biorąc, jeżeli ktoś, posiadając weksel, przedstawił ten weksel w terminie płatności do zapłaty i weksel nie został wykupiony przez wystawcę, to posiadacz ten po zaprotestowaniu weksla (co jest konieczne, jeżeli są żyranci) powinien w ciągu roku od daty protestu skierować weksel do sądu, jeżeli chce uzyskać należność od żyrantów względnie któregokolwiek z nich, a jeżeli chce pozwać do sądu tylko wystawcę, a żyrantów pominąć, przysługuje mu prawo wniesienia pozwu przeciwko wystawcy w ciągu trzech lat od dnia płatności wekslu. Żyrant, który wykupił weksel protestowany, może wystąpić do sądu przeciwko poprzedzającym go żyrantom w ciągu 6 miesięcy od dnia wykupienia, natomiast w stosunku do wystawcy przysługuje mu na wniesienie pozwu termin trzyletni tak, jak posiadaczowi, licząc od daty płatności weksla (wypisanej na wekslu); w praktyce więc termin ten w stosunku do wystawcy może być bardzo krótki w zależności od tego, kiedy żyrant wykupił weksel.

Bieg terminu przedawnienia wekslowego może ulec — w myśl ogólnych przepisów prawa — przerwaniu i zawieszeniu. I tak bieg przedawnienia przerywa się: 1. przez uznanie wierzytelności ze strony dłużnika, a więc uznawanie istnienia długu i 2. przez wniesienie pozwu do sądu oraz wogóle przez każdą czynność w postępowaniu sądowym, przedsięwziętą przez wierzyciela, celem ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia należności.

Po każdym przerwaniu bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo, przyczym, jeżeli przerwanie nastąpiło przez wniesienie pozwu, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo dopiero od chwili prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy.

O przypadkach zawiesienia biegu przedawnienia — ze względu na niewielkie praktyczne znaczenie — nie będę bliżej wspominał.

Przy omawianiu terminów przedawnienia wekslowego należy wspomnieć

Z MUZYKI

W dniu 22 ub. m. Polskie Radio transmitowało z Sali Konserwatorium Warszawskiego koncert muzyki organowej. Wykonawcą tego koncertu był laureat Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego, Jan Kucharski, który późniejsze swoje studia odbył w Paryżu u słynnego profesora Marcel Dupré.

Na program złożyły się następujące utwory: Francois Couperin — Offertorium oraz Frescobaldi — Fuga G mol. Był to koncert jedyny w swoim rodzaju. Od dłuższego czasu nie słyszeliśmy tak świetnego odtwórcy. Młody talent Jana Kucharskiego w całej pełni przejawił się w pięknym frazowaniu, nieprzeciętnej muzykalności, smaku barw i we wszechstronnym opanowaniu instrumentu.

Gra Jana Kucharskiego zdobyła szczere uznanie nie tylko wśród znawców muzyki organowej, ale i w szerokich masach wsi polskiej, przemawiając do duszy polskiego ludu instrumentem tak dobrze znanym.

Następny recital organowy odbędzie się 29 grudnia br.

Miłośnicy muzyki organowej szczerze są wdzięczni Dyrekcji Polskiego Radia za prawdziwą ucztę duchową.

w krótkości o t. zw. roszczeniu z tytułu niesłusznego zbogacenia. Mianowicie w myśl przepisów prawa wekslowego wystawca (weksla własnego), którego zobowiązanie wekslowe wygasło wskutek przedawnienia, jest mimo to zobowiązany wobec posiadacza weksla, o ile z jego szkodą niesłusznie się zbogacił. Roszczenie z tytułu niesłusznego zbogacenia ulega przedawnieniu z upływem lat trzech, licząc od dnia wygaśnięcia zobowiązania wekslowego, a więc praktycznie roszczenie takie, czyli możność skutecznego dochodzenia należności przed sądem, przedawnia się w ciągu 6-ciu lat, licząc od dnia płatności weksla (wypisanego na wekslu).

Skarga z tytułu niesłusznego zbogacenia jest zasadniczo uzależniona od dwóch momentów: szkody wierzyciela i zbogacenia się dłużnika. Wystarczy tu otrzymanie przez dłużnika waluty (sumy) wekslowej, względnie jakiegokolwiek równoważnego świadczenia, a więc osiągnięcie korzyści na co skarżący powinien przedstawić odpowiednie dowody.

J. P.

(d. c. n.)

ORGANIZACJA W TERENIE

KURS SPOŁECZNO-OŚWIATOWY W TURKU

W dniach od 8 do 11 listopada br. odbył się kurs dla przodowników Związku Młodej Wsi pow. tureckiego. Poniedziałek, siódmy listopada. Nad wieczorem zjeżdżali się uczestnicy kursu. Nie zważamy, że jest pochmurno, dżysto i zimno. Mury dawnego gimnazjum napełniły się śmiechem, śpiewami, dowcipami i pytaniami „Z jakiej miejscowości jesteście?“, „Jak wam się jechało?“ itd.

Następnego dnia przyjechali ci, którzy się lubią spóźniać. Wszyscy z tą myślą, aby zdobyć jak najwięcej wiadomości, to też z niecierpliwością czekaliśmy na referentów a byli nimi kol. kol.: Garstecki, Szewczyk, Głębowski, Drapiński, p. F. Witulski, Walczak, A. Marat, Fr. Robakiewicz, p. inż. Al. Świerczyński, M. Witkowski, Dr. Fordoński, dyr. K. K. O. p. Zieliński i kier. Spółdz. „Rolnik“ w Turku p. Sokołowski.

Kurs rozpoczęliśmy odśpiewaniem hasła związkowego. Program był bardzo dobrze obmyślany, gdyż mówiono nam o tym, co nas najwięcej ciekawiło, mianowicie: o sprawach organizacyjnych, samorządzie terytorialnym, co czytać i jak czytać, o pomocy w nagłych wypadkach, o przysposobieniu rolniczym itd.

Po każdym referacie wywiązywała się ożywiona dyskusja.

Środa. W godzinach popołudniowych zwiedziliśmy Sp. „Tkacz“ i nowy gmach gimnazjum, gdzie p. dyrektor nie szczędził czasu i opowiedział nam historie gimnazjum i z jakiej inicjatywy powstał ten piękny gmach, gdzie i nasze wsiowe zdolne jednostki mają możność kształcenia się. Gdy, zabawy, śpiewy i przyśpiewki prowadziliśmy sami podczas przerw i wieczorem na świetlicy. Młody element wsiowy zapalony do pracy organizacyjno - oświatowej, dyskutował nie tylko na wieczornicy, ale i po modlitwie, często siadywałyśmy na swych posłaniach i dalejże rozprawiać, jak się zabrać do tej czy innej pracy. Późna noc zmusiła nas dopiero do snu.

Piątek. Dzień jedenasty listopada, serca nasze napełniła duma! Dziś dwudziesta rocznica odzyskania Niepodległości Polski!

Wszyscy się śpieszyli, aby nie spóźnić się do kościoła. Nasz poczet sztandarowy podążył na Pl. Marsz. J. Piłsudskiego, gdzie była zbiórka wszystkich organizacji i stamtąd ruszyliśmy do kościoła. Po wysłuchaniu Mszy Św. i kazania, ruszyliśmy na cmentarz, gdzie leżą prochy naszych poległych bojowników. Uczciliśmy ich pamięć.

Kurs nasz dobiegł końca. Czas po południowy poświęcony został na świetlicę. O godz. 18-ej poszliśmy wszyscy na akademię. Po akademii korzystając z wolnego czasu i zniżkowych wejść poszliśmy do kina.

Kurs prócz wielu cennych wiadomości dodał nam zapału i sił do dalszej i nieustannej pracy.

Wanda Celmerówna

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

= Sowieckie organa handlowe zwróciły się do przemysłowców łódzkich o nadesłanie próbek materiałów włókienniczych i cen. Zaznaczmy, że zainteresowanie Sowietów polskimi towarami datuje się od czasu zajęcia Sudetów przez Niemcy. W Sudetach bowiem znajdują się fabryki włókiennicze, które obsługiwały częściowo zapotrzebowania sowieckie. Należy się spodziewać, że nowe porozumienie polityczno-gospodarcze polsko - sowieckie przyczyni się do zbytu naszych wytworów fabrycznych wogóle.

= Gromady wilków grasują na obszarach powiatów postawskiego i brasławskiego na Wileńszczyźnie. Zwierzęta te są tak zuchwałe, że napadają w biały dzień na pasące się bydło. Ludność wsi organizuje formalne obławy na wilki, ale wysiłki te nie dają pożądanych rezultatów. Ostatnio tępieniem wilków zajęły się władze państwowe i samorządowe, gdyż istnieje obawa, że natarczywość wilków spotęguje się z nastaniem zimy i mrozów.

= Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem“ zrzesza obecnie 1742 spółdzielni, zatrudniając w nich 1186 pracowników i zaopatrując w swoje towary 1318 spółdzielni związkowych i 151 niezwiązkowych, 180 wojskowych oraz 414 różnych instytucyj społecznych. W roku bieżącym przybyło Związkowi „Społem“ 211 nowych spółdzielni.

= Ministerstwo Rolnictwa podjęło na Wołyniu akcję upowszechniania siewników, których już w pierwszych miesiącach rozprowadzono 400 i to wśród drobnych rolników.

= Na terenie Wielkopolski stwierdzono olbrzymie straty, jakie wyrządziła rolnikom pryszczyca. Obliczono, że ogółem padło pastwą pryszczycy około 20 procent bydła.

= Czesi są tak gorliwi w oddawaniu ziem Niemcom, że ostatnio oddali nawet dodatkowo 7 gmin, zamieszkałych przez 6 tysięcy Czechów i 50 Niemców!

ZJAZD POWIATOWY W GRAJEWIE

W dniu 11 listopada br. w Grajewie odbył się 3-ci z kolei Powiatowy Zjazd Kół Młodej Wsi pow. szczuczyńskiego przy udziale delegatów ze wszystkich Kół Młodzieży w liczbie 117 osób, oraz Kierownictwa Związku, przedstawicieli starszego społeczeństwa i miejscowych gości.

Był również przedstawiciel W.Z.M.W. w Białymstoku kol. Perskiewicz, przedstawiciel O. T. O. i K. R. p. inż. Moraczewski, instruktor oświaty pozaszkolnej Lapander, prezes Z. H. P., przewodniczący Pow. Komitetu do Spraw Młodz. Wiejskiej pan Kulig Marian oraz panowie radcowie Białost. Izby Rolniczej A. Gałecki i Kunikowski.

W związku z uroczystością 11 listopada, jako 20-leciem odzyskania Niepodległości, wszyscy uczestnicy wzięli udział w ogólnej defiladzie, która odbyła się o godz. 11-ej.

Zjazd zagaił kol. Perskiewicz, poczem powołano na przewodniczącego kol. Zimnego Tadeusza, który w imieniu P. Z. M. W. powitał gości i zebranych, powołując prezydium zjazdu w następujących osobach kol. kol.: H. Janczyka, Kumkowskiego, Zofię Kulwejtównę i Czesławę Miliszewską.

Referat ideowo - programowy wygłosił kierownik W. Z. M. W. kol. Perskiewicz, obejmując swym przemówieniem całokształt ideologii prac Związku.

Zjazd, cechował poważny nastrój zebranych, a z głosów w dyskusji przebijała głęboka ideowość oraz głębokie poświęcenie się w pracy terenowej przy realizowaniu programu organizacyjnego.

Nowy Zarząd P. Z. M. W. został wybrany przez aklamację, jak również i Komisja Rewizyjna.

W skład Zarząd weszli kol. kol.:

Prezes — Zimny Tadeusz i członkowie: Janczyk Henryk, Gałecki Aleksander, Jaworowski Mateusz, Piątek Stanisław, Gałecka Romualda, Waszkiewicz Stanisław, Krasiński Wacław, Kulig Marian, Dobczyński Serafin, Kolwejtówna Zofia i Mościcka Zofia.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani kol. kol.: Żelazko Józef, Popkówna Maria, Zalewski.

Jako przedstawiciele starszego społeczeństwa zostali wybrani. pp.: Lineburg, Zyskowski, Kumkowski, Waszkiewicz, Dauksz Antoni i Wyłuda Adam.

Po odczytaniu planu pracy na okres 3 lat przez instr. Studniarczyka, zjazd uchwalił następujące rezolucje, które zostały przesłane do pana Premiera Składkowskiego, Starosty Pow. w Grajewie i Związku Nauczycielstwa Polskiego:

Panie Premierze. Zebrani na Walnym Zjeździe Delegatów Kół Młodej Wsi pow. szczuczyńskiego w Grajewie w dniu historycznym XX-lecia odzyskania Niepodległości Polski, przesyłamy na Twoje Ręce, Panie Premierze wyrazy Dumy i Radości z racji przyłączenia odwiecznej polskiej ziemi Zaolzia do Macierzy. Zapewniamy Cię, Panie Premierze, że Dumę naszą i Radość zamienimy w razie potrzeby na broń, aby piersiami nas·ymi bronić całości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Powiatowy Zjazd Delegatów Kół Młodej Wsi, stwierdzając, że dobro mas ludowych w imię sprawiedliwości społecznej i wzmocnienia potęgi Polski zależne jest od jaknajszerszego rozwoju oświaty w Polsce domaga się pełnej 7-mio klasowej szkoły powszechnej dla dzieci wsi, oraz umożliwienia im dalszego kształcenia się w szkołach zawodowych, średnich i wyższych.

* * *

Zjazd biorąc pod uwagę militarystyczno - zaborcze dążenia naszych sąsiadów, stwierdza konieczność przygotowania szerokich mas młodzieży wiejskiej do obrony naszego stanu posiadania. Zjazd domaga się, by odnośne czynniki umożliwiły młodzieży wiejskiej zorganizowanej w Związku Młodej Wsi prowadzenie prac P. W. i W. F.

* * *

Powiatowy Zjazd Kół Młodej Wsi z uznaniem podkreśla udział w pracach ruchu młodowiejskiego nauczycielstwa zrzeszonego w Zw. Naucz. Polskiego, wyrażając jednocześnie głęboką wdzięczność za szczere i bezinteresowne prowadzenie prac w Kołach Młodzieży Wiejskiej. Doceniając konieczność stworzenia społecznego systemu wychowawczego w Polsce, wypowiada się za potrzebą trwałego i uregulowanego współdziałania wszystkich wiejskich szkół powszechnych ze Zw. Młodej Wsi. Ogniwem pośrednim między wiejską szkołą powszechną, a Kołem Młodzieży Wiejskiej winne być Sekcje Młodych przy K. M. W. organizowane z młodzieży opuszczającej ławy szkolne.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

OTWARCIE BUDŻETOWYCH OBRAD SEJMU

Dnia 2 grudnia rozpoczęły się zwyczajne obrady Sejmu nad budżetem państwa na 1939-40 r.

Najważniejszym wydarzeniem w tym dniu była mowa p. wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Od dawna czekało społeczeństwo na jasny plan gospodarczy nie na rok albo dwa, ale na wykonanie czegoś wielkiego. Bo też nie można łatać i zastrzykiwać, gdy trzeba gruntownego uzdrowienia i przebudowy.

Pan wicepremier zwrócił uwagę na większość spraw gospodarczych naszego państwa i udowodnił, przytaczając cyfry, że w ciągu dwudziestu lat zrobiło się dużo. Oczywiście, nie wszystko, bo wiele jest jeszcze braków. Oto, jak mówił p. wicepremier: „Indywidualna sytuacja milionów ludzi pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Cały rząd jest tego świadom, że dotychczasowe wysiłki i rezultaty — nie załatwiają wielu spraw, wiążących się z egzystencją setek tysięcy ludzi w Polsce".

Na tle innych jednak narodów widać, że idziemy w górę pod wielu względami. Podniosła się w Polsce produkcja o 42,2 proc. (wskaźnik) gdy w Ameryce np. spadła. Uciekł z polskich przedsiębiorstw przemysłowych obcy kapitał a zwiększył się polski. Bezrobocie się częściowo rozładowało dzięki budowie dróg, kanałów, zapór wodnych i elektrowni. Starania o utrzymanie cen zboża też się częściowo powiodły. (Według opinii p. wicepremiera przyczyną częściowej obniżki cen był brak dokładnych obliczeń zbiorów, co nie pozwoliło rządowi zastosować innych jeszcze środków dla utrzymania ceny zbóż). W handlu też widać poprawę. Wzrósł wywóz zagranicę. Zwiększyły się obroty Gdyni i Gdańska.

SĄ I SŁABOŚCI

Powodem nędzy gospodarczej są: **przeludnienie,** brak większych kapitałów własnych i budowa kosztów

własnych (organizacja gospodarki finansowej). Prócz tych są jeszcze duże, dotkliwe bolączki: **niskie ceny zboża** i słaby wywóz zagranicę.

Wobec takich trudności, trzeba się podjąć przebudowy naszej gospodarki pieniężnej (długi, kredyty, podatek, równowaga budżetu). I tu należy podkreślić z uznaniem nadzwyczaj trzeźwy pogląd: „Wypowiadam się za realizmem i równowagą budżetową, za położeniem nacisku na obsługę długów, jako na następstwo inwestycji oraz za spełnieniem kilku podstawowych celów programowych — jak obrona państwa i oświata, a więc przeciwko rozbudowie wydatków personalnych ponad najniezbędniejsze granice i przeciwko wszelkiemu „dobrodziejstwu", realizowanemu z budżetu i kasy skarbowej".

Chodzi tu o to, by pensje urzędnicze nie zostały podwyższone.

NA CO IDĄ PIENIĄDZE?

W r. 1937/38 wydano: na budowę elektrowni, zakładów przemysłowych i obronnych — 732 miln., na koleje 445 miln., na drogi i mosty blisko 450 miln., na melioracje i regulacje rzek blisko 160 miln., na kredyty budowlane (szkoda, że te mało wsi dotyczą) wydano 160 miln., na budownictwo szkolne 104 miln. i na inwestycje pocztowe i teletechniczne 100 miln. zł.

KREDYT ROLNICZY

Tu przytoczymy słowa p. wicepremiera o zamierzonym udzieleniu przez rząd kredytu: „Pragnąc zaś położyć pierwszy kamień węgielny pod długoterminowy kredyt dla średnich i małych gospodarstw rolnych, rząd ma zamiar opracować projekt o nowym hipotecznym kredycie rolniczym. Byłby on oparty w zasadzie na 25-letnich pożyczkach, z tym, że pełna rata amortyzacyjno - odsetkowa wynosiłaby 5 proc. w stosunku rocznym".

WIEŚ W PLANIE NA PIĘTNAŚCIE LAT

W latach od 1939 do 1942 najwięcej pieniędzy obróci się na obronność państwa, od 1942 do 1945 na komunikację (koleje, drogi), a od 1945 do 1948 na oświatę ludową i rolnictwo.

Wieś w planie jest ostatnia. Chłopi poniosą dużą ofiarę dla państwa.

PRZEBUDOWA USTROJU ROLNEGO

W przemówieniu, które omówiliśmy b. ogólnikowo, nic nie wspomniano o reformie rolnej. Tłumaczyć to chcemy tym, że widocznie sprawa parcelacji i przebudowy ustroju gospodarczego wsi jest uważana za łatwiejszą do rozwiązania. Trudno byłoby bowiem czekać aż dziesięć lat. Nie wytrzymałby tego ani rząd, ani przede wszystkim chłopi. Sądzimy, że o tym będzie jeszcze mowa, gdy przyjdzie do rozważania budżetu ministerstwa rolnictwa.

SPRAWA AUTONOMII

Wicemarszałek Mudry (poseł ukraiński) domagał się na pierwszym posiedzeniu Sejmu uregulowania stosunków polsko - ukraińskich. Zapowiedział on wniesienie projektu o autonomii terytorialnej Ukraińców. Wystąpienie Mudrego wywołało oburzenie.

ZGON ARCYBISKUPA TEODOROWICZA

Dnia 4 grudnia zmarł we Lwowie arcybiskup obrządku ormiańsko-katolickiego ś. p. ks. arcybiskup Józef Teodorowicz.

BOLEŚCI WEWNĘTRZNE FRANCJI

Strajk, o którym pisaliśmy w ostatnim numerze, nie udał się i zwyciężył wtedy rząd. Koleje, poczta, telefon działały normalnie, jedynie w przemyśle robotnicy częściowo porzucili pracę. Do żadnych starć wtedy nie doszło. Rząd dla zastraszenia użył wojska oraz tzw. gwardii lotnej (policja specjalna) i porządek został utrzymany. Wzmocniło to znaczenie rządu Daladie.

Ponieważ przed spodziewanym strajkiem premier zapowiadał, że robotników, którzy zastrajkują, zwolni z pracy, więc groźbę swoją musiał teraz wypełnić.

600.000 robotników zostało zwolnionych z pracy w różnych fabrykach.

I to spowodowało rozruchy i wywołało rozgoryczenie wśród robotników. Aresztowano bardziej odważnych agitatorów i w rezultacie nastał spokój. Ale premier nie wiele na tym skorzystał. Kiedy zapobiegł strajkowi, to i robotnicy przyznali mu rację, ale gdy ułatwił przemysłowcom, kapitalistom zwalnianie niewygodnych robotników i urzędników z pracy, to spotkał się ze słusznym oburzeniem.

KTO USTĄPI?

Rząd wygrał i pewny jest, że wprowadzi w życie dekrety, przeciw którym Konfederacja Pracy organi-

PОROZMAWIAJMY

Kol. Licealista z miechowskiego: Nadesłane utwory są podobne do poprzednich i nie widać z Waszej strony ochoty do pisania w inny sposób. W dotychczasowych odpowiedziach doradzaliśmy Wam probówanie innego nieco stylu w treści i formie i odpowiedź na trzy ostatnie wiersze niczym się od tamtych nie różni. Prosimy o jedno: lepiej pracujcie nad wierszem.

Wiersz o który zapytujecie nie został wykorzystany z braku miejsca.

Kol. M. C. w Grzędzie: Chcieliśmy wykorzystać wierszyk o Uniwersytecie, bo drugi jest słabszy, ale i ten musielibyście lepiej opracować. Zabierzcie się jeszcze raz do niego.

Kol. Marysia: Otrzymaliśmy trzy Wasze prace chcielibyśmy je wykorzystać, ale powiedzcie jak się nazywacie, żebyśmy wiedzieli przynajmniej czyje rzeczy drukujemy.

Kol. Jan Famuła: Artykuł „Z Koła Młodej Wsi w Ugłach" trzeba nieco szczegółowiej opracować. Dobre jest ujęcie reportażowe i artykuł ten po uzupełnietniu będzie się nadawł do kroniki Zgrzyta. Prosimy Was o powtórne, lepsze opracowanie i nadesłanie.

Kol. autor „Apelu do młodzieży" z p. łęczyckiego: Nie wykorzystamy artykułu, gdyż jest zbyt ogólnikowy. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, że należy pisać na dokładnie określony temat i Was o to prosimy. Zachęcamy Was do pisania, bo widzimy, że przychodzi Wam to łatwo.

Kol. Ciszewska w Radyczynach: Nadesłanej notatki nie wykorzystamy, bo to przecież zbyt małe wydarzenie organizacyjne. Jeżeli takich wydarzeń przeżywacie więcej i to w celu zjednania starszych to napiszcie coś dłuższego na pisania, bo widzimy, że nie sprawia Wam to trudności.

Kol. Z. C.: W artykule więcej jest frazesów i myśli utartych. Najlepsza jest wiadomość o imprezie w dniu 11 listopada i więcej nie trzeba było pisać. Pamiętajcież więc na przyszłość, że wstęp do artykułu jest niepotrzebny. Wskutek tych braków artykułu nie wykorzystamy.

zowała strajk. Nie wiadomo jednak, czy robotnicy zaprzestaną walki. Rozruchy, jakie wybuchają w wielu miejscowościach, świadczą raczej o tym, że robotnicy będą w dalszym ciągu zwalczać rząd, a raczej dekrety rządowe, używając do tego różnych środków.

Nie jest to dobrze, że robotnicy muszą zwalczać rząd własnego państwa. Żeby powiedzieć prawdę, trzeba te rzeczy znać: kto przeciw komu, o co i czyja jest wina. Wiele naszych gazet pisze, że to bolszewicy podjudzają robotników przeciw rządowi. Naturalnie, że komuniści mają wpływy wśród francuskich robotników, ale trzeba też wiedzieć, że Daladie, pozwalając zwalniać robotników z pracy, poszedł na rękę kapitalistom, których robotnicy zawsze zwalczali, chociaż nie ulegali wpływom bolszewickim. Nie powinno się więc przypisywać wszystkiej winy robotnikom, gdyż ci walczą o słuszne prawo, występując przeciw wyzyskowi bogaczy.

Bliżej będziemy prawdy, jeśli powiemy, że ustrój polityczny Francji jest obecnie niezdrowy i to starają się bolszewicy wykorzystać. Po ostatnich zaburzeniach wewnętrznych nastąpi we Francji otrzeźwienie, którego rezultatem będzie pognębienie komunistów. Źle jednak będzie, gdy od frontu ludowego (który się rozpadł), przejdzie Francja do frontu prawicy. Jest to wpadanie z jednego dołu w drugi.

OSŁABIENIE FRANCJI

Każdy wstrząs wewnętrzny osłabia państwo na zewnątrz. Tak było z Francją. Anglicy zaczynali drżeć o swojego sprzymierzeńca, a nawet Niemcy, którzy się sposobią do zawarcia z Francją układu, obawiali się, że skrajna lewica uniemożliwi im porozumienie się z rządem Daladie.

WŁOSI WYKORZYSTALI CHWILĘ

Na jednym z posiedzeń parlamentu (faszystowskiego) w Rzymie posłowie wznosili okrzyki, żądając oddania Francuzom Tunisu, Algieru i Korsyki.

Jest rzeczą pewną, że okrzyki te wznoszono z polecenia rządu włoskiego, a ponieważ działo się to w chwilach ciężkiej rozterki wewnętrznej Francji, więc dowód, że chciano wykorzystać chwilową słabość sąsiada.

Zuchwała zaczepka włoska wywołała oburzenie we Francji. Ambasadorzy założyli ostre protesty z żądaniem wyjaśnienia. W Tunisie, Algierze i Korsyce odbyły się burzliwe demonstracje (pochody), w których brało udział kilkaset tysięcy tubylców. Wiwatowano na cześć Francji, a przeciw Włochom. Konsulatów włoskich musiała strzec policja, gdyż tłumy usiłowały je niszczyć.

Również i Anglia protestowała przeciwko wystąpieniu włoskich posłów.

BĘDZIE JESZCZE GORZEJ

Stosunki francusko - włoskie nie były przyjazne, mimo, że Anglia parła do porozumienia. Tym gorzej będzie pogodzić zwaśnionych sąsiadów po tym zdarzeniu.

WRZENIE W RUMUNII

Przed przewrotem (zamach stanu) w Rumunii rozwiązana została Żelazna Gwardia, a jej szefa skazano na 10 lat ciężkich robót. Działo się to przed kilku miesiącami.

W ostatnich tygodniach dokonano kilkunastu zamachów. Sprawcami byli członkowie Żelaznej Gwardii (w tym przeważnie studenci). W odpowiedzi na to rząd rumuński zabrał się ostro do zamachowców. Szef i jego najbliżsi towarzysze zostali zastrzeleni, a wielu innych aresztowano.

Tymczasem gwardziści zapowiadają zemstę za śmierć swego przywódcy. W rozrzucanych gęsto ulotkach grożą przewrotem, a zamachy są coraz częstsze. Oczywiście, że spokojne społeczeństwo rumuńskie zaczyna się denerwować. Jaki będzie rezultat, nie trudno przewidzieć. Rząd zgniecie opór gwardzistów przez więzienie i rozstrzelanie, ale wszystkie te zamieszki osłabią państwo wewnętrznie, gdy tymczasem Rumunia potrzebuje spokoju dla załatwienia ważnych spraw zarówno wewnątrz, jak również z sąsiadami.

EMIGRACJA ŻYDÓW

Jedną z tych spraw rumuńskich jest usunięcie z kraju mniejszości żydowskiej. Rząd jest przekonany, że da się to załatwić w porozumieniu z innymi państwami Europy.

Jako wstęp do działania wydano ustawę, nakazującą dokładną kontrolę nad obcymi obywatelami. Kto nie posiada obywatelstwa rumuńskiego, ten nie dostanie pracy. Ustawa ta jest skierowana przede wszystkim przeciwko Żydom, których w Rumunii jest większy odsetek, niż u nas.

PROGRAM RADIOWY OD DN. 11.XII. DO DN. 17.XII. 1938 R.

W niedzielę, dn. 11.XII o godz. 8,15 „Gazetka rolnicza" i „Przegląd rynków produktów rolnych" **o godz. 8,30. O godz. 8,45** muzyka i tańce ludowe polskie i obce. **O godz. 9,05** pogadanka aktualna dla wsi. **O godz. 15,00** gawęda Trzaski pt. „Kto luzem chodzi w ciemnościach brodzi"; **o godz. 15,15** pogadanka rolnicza J. Zdzienickiego; **o godz. 15,30** obrazek z życia wsi pt. „Zabłocie idzie ku światu"; **o godz. 16,10** J. Flisak wygłosi pogadankę pt. „Zróbmy coś dla zdrowia".

W poniedziałek, dn. 12.XII — o godz. 18,00 pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Sport zimowy w życiu dziecka" wygłosi Maria Rewieńska. **O godz. 18,15 —** nadana zostanie z Poznania pogadanka pt. „Dlaczego przywozimy siano z zagranicy", w opracowaniu inż. Sztranca.

We wtorek, dn. 13.XII — o godz. 18,00 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego, oraz **o godz. 18,15** — pogadaanka pt. „Gospodarka pieniężna w samorządzie". Pogadankę wygłosi p. St. Sienicki, rolnik.

W środę, dn. 14.XII o godz. 18.00 pogadankę pt. „Rolnicy polscy we Francji" wygłosi St. Rączkowski. **O godz. 18,15** pogadankę z cyklu „Organizacja gospodarstw" pt. „Rozkład zajęć w gospodarstwie w okresie zimowym" wygłosi K. Żuławski.

W czwartek, dn. 15.XII o godz. 18,00— nadane zostanie słuchowisko dla młodzieży wiejskiej pt. „Starodawnym zwyczajem" w opracowaniu T. Koseckiego.

W piątek, dn. 16.XII o godz. 18,00 nadana zostanie z Wilna pogadanka pt. „Wieś Male idzie pod komasację". Pogadankę tę wygłosi J. Panasewicz. **O godz. 18,15** — inż. F. Zoll mówić będzie o „Podziale Polski na okręgi gospodarcze i klimatyczne".

W sobotę, dn. 17.XII — o godz. 18,00— „Skrzynka rolnicza", inż. W. Tarkowskiego; **o godz. 18.15** — audycja literacka dla wsi.

Artykuły, utwory literackie, listy i fotografie należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Siewu Młodej Wsi“, Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 2.36.40.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia poprawek. Nadesłanych materiałów i zdjęć nie zwraca się.

„Siew Młodej Wsi“ można zamówić listownie lub osobiście w Administracji Czasopism. Adres: Warszawa, ul. Kopernika 30, pokój 226.

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 29969 lub przekazem rozrachunkowym Nr. 655.

„Siew Młodej Wsi“ wysyłamy po opłaceniu zgóry. Bezpłatnie wysyła się tylko jeden egzemplarz jednego numeru z załączonym przekazem.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście za stronę 400 zł., ½ strony 200, ¼ strony 100, 1/8 str. 50; poza tekstem za stronę 300 zł., ½ str. 150, ¼ str. 75, 1/8 str. 35 zł.; za mm. jednoszpaltowy w tekście 1 zł., poza tekstem 0,50 zł. Wkładki reklamowe: za 1000 sztuk — 200 zł.

Redaktor: **Ludwik Stańczykowski** Wydawca: **Centralny Związek Młodej Wsi**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80